

# teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

14 CZERWCA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

## Gdzie się schować przed upałem

**UPAŁY** Temperatura powietrza w powiecie puławskim w cieniu przekraczała w tym tygodniu 30 stopni Celsjusza, a to dopiero początek lata. W Puławach działają już kurtyny wodne, a lodziarnie przeżywają obłężenie. Za kilka dni otwarty zostanie Park Wodny. Trochę dłużej poczekamy na zalew w Janowicach

RADOSŁAW SZCZĘCH

**T**o pierwszy w tym roku tak gorący tydzień. Masy gorącego powietrza załaziły cały kraj, nie oszczędzając także naszego regionu. Jak można się schłodzić? Kurtyny wodne postawiono na placu Chopina, Skwerze Niepodległości i w Parku Solidarności. Niestety, przez wandalów, nie działa już większość zakupionych w ramach budżetu obywatelskiego ulicznych dystrybutorów wody pitnej. Mają być one naprawione.

Na możliwość skorzystania z odkrytych basenów, będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. Jako pierwszy wystartuje Park Wodny przy ul. Hauke-Bosaka, którego otwarcie zaplanowano na najbliższą niedzielę, 16 czerwca. Do dyspozycji gości jest tam m.in. pływalnia o głębokości 110-135 cm, brodzik, zjeżdżalnia (65 m i 2x 13 m), masaże karku, a także kawiarnia, plac zabaw i zielony teren do opala-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

iania. Bilety w cenie 12 zł (normalny, całodzienny), 6 zł (ulgowy oraz normalny po godz. 15), 1 zł (dla dzieci do lat 7). Planowane godziny otwarcia: 9-19.

Niewiele taniej będzie kosztować wstęp na drugi z puławskich odkrytych basenów. Za wstęp na teren ośrodka rekreacyjnego Zakładów Azotowych „Puławy” na Wólce Profeckiej, zapłacimy 10 zł (bilety ulgowe w cenie 8 zł, dzieci do lat 7 - 1 zł). Do tego należy do-

liczyć 10 zł opłaty za parkowanie. Data otwarcia nie została jeszcze wyznaczona. Prawdopodobnie będzie to ostatni tydzień czerwca.

Dla tych, którzy preferują odpoczynek nad naturalnymi zbiornikami wodnymi, swoją ofertę składa zalew w Janowicach (gm. Janowiec). Akwen za dwa tygodnie zostanie przebadany pod kątem czystości wody. Jeśli wyniki będą w porządku, kąpać się w nim będzie można od 29

**Park Wodny otwiera się w niedzielę**

czerwca. Od tego sezonu janowicki zalew będzie pełnoprawnym kąpieliskiem zarejestrowanym o ogólnopolskiej bazie. Stąd już nie dwie, a cztery kontrole czystości wody w sezonie. – Cały czas się rozwijamy i dbamy o bezpieczeństwo – mówi Maciej Goławski, prezes pólki „Prom”. Turystów przyciągnąć ma także powiększo-

na plaża. Na miejsce przed sezonem rozścielano 500 ton nowego piasku. Bilety w cenie 5 zł i 3 zł (podobne ceny za parkowanie).

Na razie nie wiadomo, czy podobny obiekt powstanie po drugiej stronie powiatu puławskiego, czyli w gminie Markuszów. Zalew w Kaleniu to obecnie zbiornik retencyjny wykorzystywany na cele wędkarskie przez stowarzyszenie „Biała Mewa”. Do końca tego roku, w związku z trwałością projektu unijnego, żadne inne cele nie są przewidziane. Czy w przyszłości jest szansa na przebadanie wody i utworzenie choćby „miejsca przeznaczonego do kąpieli”? – Pochylimy się nad tym zagadnieniem w przyszłym roku, na razie o tym nie rozmawiamy. Zdajemy sobie sprawę z kosztów, jakie się z tym wiąże – przyznaje Leszek Łuczywek, wójt Markuszowa.

Ci, którzy wolą naturalne jeziora, w powiecie puławskim nie mają czego szukać. Najbliższy tego rodzaju zbiornik znajduje się w Firleju (powiat lubartowski). Ludzie na razie kąpią się tam na własną odpowiedzialność. Sezon na dobre ruszy 1 lipca. Woda nie była jeszcze badana, ale jak dowiedzieliśmy w jednym z ośrodków, wygląda na czystą. Sinic nie ma. Przypominamy, że wstęp na plażę jest bezpłatny, za parking zapłacimy 10 zł.

## Pociągi mają wrócić przed zimą

**P**o wielu miesiącach przestoju, mieszkańcy Puław mogą obserwować coraz bardziej intensywne prace przy rozebranej linii kolejowej nr 7. Na miejscu pracuje ciężki sprzęt. Trwają przygotowania do ułożenia nowych podkładów oraz innych elementów torowiska. Do braku pociągów relacji Lublin-Warszawa, mieszkańcy powiatu puławskiego zaczęli się już przyzwyczajać. W związku z problemami z byłym już wykonawcą fragmentu przebudowy LK nr 7, doszło do wielomiesięcznego przestoju. Spółka PKP-PLK wybrała już nowych wykonawców. Odcinkiem z Dębina do Nałęcz-

wa przez Puławy zajmuje się obecnie firma Budimex, a kolejnym, z Nałęczowa do Lublina - Track Tec. W tej chwili na miejscu, m.in. przy stacji Puławy „Drewniane” widać ciężarówkę Koflexu przewożącą kruszywo, koparki, walce wyrównujące torowisko i polewaczki. Przy torowisku rozkładane są także nowe, betonowe podkłady. W pobliżu stacji widać również nowe słupy pod lampy oświetlenia. Równolegle przebudowywane są również obiekty inżynierskie, w tym wiadukty zlokalizowane na całym, puławskim odcinku „siódemki”. Zgodnie z informacjami przekaza-

nymi przez PKP-PLK, pociągi relacji Lublin-Warszawa, w Puławach pojawią się jesienią tego roku. Początkowo udostępniony zostanie dla nich jeden tor. Na zakończenie drugiego poczekamy znacznie dłużej - do końca przyszłego roku. Gdy wszystko będzie gotowe, składy pasażerskie po wyremontowanej linii pomkną z prędkością 160 km/h. RS

**Za kilka miesięcy mieszkańcy Puław i regionu znów będą mogli skorzystać z kolei, by dostać się do Warszawy i Lublina**

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

# Z wiertarką na stuletni dąb

**KAZIMIERZ DOLNY** Stary dąb, który rośnie w pobliżu ul. Góry ma wywiercone przy podstawie dziury, którymi prawdopodobnie wiano szkodliwą substancję. W efekcie, jak odkrył Krzysztof Wawer, część drzewa zaczęła przysychać. Sprawa została zgłoszona na policję

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

Mimo tego, że dąb ma już prawdopodobnie ponad 150 lat i stanowi cenny zabytek przyrodniczy, kolejne lokalne władze nie uwzględniały go w żadnych planach. W ten sposób po latach okazało się, że drzewo rośnie po środku wąskiej, ok. 2,5-metrowej działki, która bywa wykorzystywana jako droga. W przeszłości, gdy właściciele okolicznych nieruchomości ich nie grodzili, osoby korzystające ze ścieżki po prostu mijali pień. Od paru lat jest to jednak utrudnione. W związku z tym, grupa mieszkańców już w ubiegłym roku zaczęła apelować o wycięcie drzewa, a poprzednie władze Kazimierza chciały pójść im na rękę.

Gdy dowiedział się o tym były zastępca burmistrza miasta Krzysztof Wawer, przeprowadził mały happy



FOT. ALARM 24

**Drzewo ma wywiercone dziury, którymi prawdopodobnie wiano szkodliwą substancję**

ning, umieszczając na pniu dębu tablicę z napisem „nieśluszenie skazany na ścięciu, bo wyrósł bez zgody”. To spotkało się z krytyką ze strony ówczesnego burmistrza, Andrzeja Pisuli, który przekonywał, że drzewo należy do gminy i nikt nie może „przybijać do niego gwoździami żadnych tabliczek”. Co innego pełna wycinka w świetle prawa - chciałoby się rzec. Gdy o sprawie zrobiło się głośno, do ścięcia dębu ostatecznie nie doszło.

Równolegle, władze gminy przyjęły nowy miejscowy plan zagospodarowania nioszący na nim alternatywny przebieg dróg dojazdowych do działek w pobliżu drzewa.

Ich wytyczenie ucieszyłoby część mieszkańców, którzy mieliby szansę otrzymania pieniędzy za ich wykup. Takie plany mogą jednak martwić poprzednią grupę naciskającą na wycięcie drzewa, bo droga w nowym miejscu oznacza koniec marzeń o przebudowie starej ścieżki, na środku której stoi dąb.

Ostatnio okazało się, że z drzewem nie jest najlepiej. – To był chyba pierwszy weekend czerwca, gdy

zauważyłem, a mieszkam niedaleko, uschnięte gałęzie. Podeszedłem bliżej i odkryłem, że przy pniu znajduje się kilka dziur, ewidentne ślady wiercenia. Moim zdaniem ktoś wlał do nich szkodliwą substancję powodującą obumieranie dębu – mówi Krzysztof Wawer.

Gdy o sprawie dowiedział się współwłaściciel drzewa (drugim jest gmina, drzewo rośnie na granicy działek), powiadomił policję. – Złożyłem zawiadomienie, że ktoś ten dąb, a moim zdaniem on może mieć około 160 lat, niszczy. Poza tym uważam, że należy sprawdzić, co zostało do niego wlane i czy ta substancja nie spowoduje skażenia gleby. Z tego, co wiem, sprawa została przekazana komendzie w Puławach – informuje nasz rozmówca.

– Uważam, że jest to zbrodnia – komentuje Roman Rupiewicz, jedna z aktywnych mieszkanki Kazimierza Dolnego. – Gdyby to drzewo uschło, byłaby to ogromna strata dla przyrody całego Kazimierza Dolnego. Ten dąb jest jednym z najstarszych drzew w tej części miasta. Nie rozumiem jak można robić coś takiego – dodaje.

## Jesienią przyjdzie rachunek

**PULAWY** Władze miasta za kilka miesięcy będą musiały zmierzyć się z poważnym, finansowym problemem. Chodzi o spodziewany, znaczący wzrost kosztu najmu powierzchni pałacowych dla Muzeum Czarotoryskich

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

Muzeum Czarotoryskich po przekształceniu jest jednostką podlegającą jedynie miastu Puławy. Żeby funkcjonować, korzysta z obiektów zarządzanych przez Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa. Głównie z Pałacu Czarotoryskich, w którym znajdują się zarówno sale wystawiennicze, jak i pomieszczenia biurowe tej jednostki. Muzeum to również Świątynia Sybilli, Dom Gotycki i Aleksandryjski, wynajmowany metraż jest zatem duży. Koszty pozostają jednak umiarkowane, bo do czasu zakończenia tzw. trwałości projektu unijnego, miasto nie musiało płacić czynszu.

Tak będzie jeszcze tylko przez kilka miesięcy. Wtedy IUNG, jako zarządca osady pałacowo-parkowej, wystawi miastu nowy rachunek za każdy kolejny (po październiku) miesiąc użytkowania zabytkowych obiektów. Wzrost kosztów po stronie budżetu miasta może wynieść nawet kilkaset tysięcy złotych w skali roku.

– Jest jeszcze zbyt wcześnie, żeby mówić o szczegółach, ale mogę potwierdzić, że ten wzrost będzie znaczący. O tym ile dokładnie wyniesie nowy koszt wynajęcia naszych pomieszczeń dla miasta zdecyduje operat szacunkowy – mówi prof. Wiesław Oleszek,

dyrektor IUNG. Ustalenie nowych zasad korzystania z nieruchomości instytutu to obecnie jedno z najważniejszych zadań czekających władze Puław. Właściwe rozmowy na ten temat jeszcze się nie rozpoczęły. – Należy wypracować zasady dalszego najmu sal i obiektów parkowych na działalność muzealną, dlatego ten temat będzie poruszany w rozmowach z dyrektorem IUNG – mówi Magdalena Woźniakowska, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej. – Bardzo nam zależy na dalszej, dobrej współpracy i ustaleniu zasad wynajmu satysfakcjonujących obie strony – dodaje.

Jeśli nowa cena nie zostanie zaakceptowana przez miasto, niewykluczone, że władze wrócą do starego pomysłu zmniejszenia powierzchni najmu. To jednak utrudniałoby rozwój miejskiego muzeum, które nie chce ograniczać swojej działalności wyłącznie do murów Pałacu Czarotoryskich.

Warto dodać, że poprzednie władze Puław, z myślą o muzealnictwie kupiły Pałac Marynki. Niestety, poza możliwością organizacji miejskich imprez na dziedzińcu, sam obiekt przez lata nie będzie nadawał się do wykorzystania. Na przeszkodzie stają wysokie koszty adaptacji i remontów zgodnych z ewentualnymi wytycznymi konserwatora zabytków. Jak już pisaliśmy, całość można liczyć w dziesiątkach milionów złotych. A to oznacza, że miasto jest obecnie skazane na współpracę z instytutem rolniczym, co nie umacnia jego pozycji przed zbliżającymi się negocjacjami.



## Obaj kierowcy popełnili błąd

**D**o zdarzenia doszło w poprzedni piątek na byłej drodze krajowej nr 12 pomiędzy Końskowolą i Kurowem. 63-latek kierujący ciężarówką marki MAN, jadąc w stronę Lublina zaczął manewr skrętu w lewo. W tym samym czasie wyprzedzał go kierowca audi, 28-latek z gminy Końskowola. Obaj popełnili błąd. Pierwszy z nich skręcając w miejscu niedozwolonym, przecinając linię ciągłą (próbował zjechać w boczną drogę prowadzącą do Witowic). Tę samą linię przekroczył także kierowca samochodu osobowego. W efekcie, audi zahaczyło o przód skręcającej ciężarówki i z impetem wpadło do rowu. Mężczyznę ze zniszczonego auta pomógł wydostać przypadkowy świadek zdarzenia. Poszkodowanym chwilę później zajęli się strażacy, a następnie ekipa pogotowia ratunkowego. Mimo obrażeń, mężczyzna zachował przytomność. Podróżował sam. Został przetransportowany do puławskiego szpitala. Kierowcy ciężarówki, mieszkańcy powiatu lubartowskiego, nic poważnego się nie stało. Był trzeźwy. **RS**

## Oni zbudują boiska

**PULAWY** Nie było niespodzianki w przetargu na nowe boiska dla SP nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach. Wygrała najtańsza oferta złożona przez warszawską firmę Tamex. Inwestycja pochłonie 3,49 mln zł i będzie droższa od założeń kosztorysowych o niecałe 195 tys. zł. Dodatkowe środki na ten cel zostaną uzupełnione z budżetu miasta Puławy. Prace powinny rozpocząć się na początku wakacji, a zakończyć się jesienią. W ich ramach powstanie do piłki nożnej o sztucznej nawierzchni, trzytorowa bieżnia, boiska do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki. Uczniowie „szóstki” skorzystają także z rzutni do pchnięcia kulą i skoczni do skoków w dal. Tamex ma już doświadczenie w budowie obiektów sportowych dla puławskich szkół. Firma ta odpowiadała za budowę boisk dla SP nr 1 oraz SP nr 11. **RS**

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.  
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny  
Krzysztof Wiejak  
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący  
Paweł Buczkowski  
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:  
Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,  
Katarzyna Prus

REDAKCJA  
tel. 81 46-26-800

REKLAMA  
Sylvia Karłowicz  
sylwia.karlowicz@lubelskidommediow.pl  
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:  
AGORA S.A.  
Warszawa

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Corner Media Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w Teraz Puławy jest zabronione bez zgody Wydawcy.



## Wygrał ciągnik w loterii Azotów

**LOTERIA** Warty ponad 100 tys. zł ciągnik marki New Holland trafił w ręce Jana Dudy z okolic Bychawy. To zwycięzca drugiej edycji loterii „Dbamy o polską ziemię” organizowanej przez Grupę Azoty. Kluczyki do maszyny w środę szczęśliwemu nabywcy wręczył prezes firmy Krzysztof Bednarz. Pachnący nowością, niebieski ciągnik z trzycylindrowym silnikiem, klimatyzowaną kabiną, hydrauliczną przekładnią nawrotną i tylnym udźwigniem do 3 ton, czyli główną nagrodę azotowej loterii, w środę można było oglądać przed biurkiem w Puławach. Jego nowy właściciel to rolnik z Woli Gałęzowskiej, Jan Duda, który kupując nawozy puławskiego kombinatu (i rejestrując ten zakup) wziął udział w losowaniu. Do tegorocznej, drugiej już edycji azotowej loterii, przyszło w sumie 16 tys. zgłoszeń. Ponad 200 osób zgarnęło nagrody pocieszenia, czyli kwoty 1000 zł. Po odbiór ciągnika wartego 105 tys. zł, zwycięzcę konkursu, puławska firma we współpracy z przedstawicielem dostawcy maszyny, firmy New Holland, zaprosiła

osobiście. Jan Duda do Puław przyjechał z całą rodziną, chętnie pozując do zdjęć z nowym nabytkiem. Kluczyki wręczył mu prezes ZA „Puławy”, Krzysztof Bednarz. Gratulacje zwycięzcy złożył także dyrektor segmentu Agro w Grupie Azoty Piotr Zarosiński. Szef działu produkującego nawozy zwrócił uwagę na rosnące zainteresowanie loterią, która jego zdaniem nie bierze się jedynie z chęci wygrania ciągnika. – Wysoka ilość zgłoszeń to dowód na zaufanie, jakim cieszą się nasze produkty – podkreślił, dziękując przy okazji wszystkim dystrybutorom nawozów grupy kapitałowej. Nowy właściciel ciągnika przyznał, że wygraną zapewnił mu paragon z zakupu saletrosanu za ok. 1,2 tys. zł. Nowa maszyna przyda się w jego gospodarstwie nakierowanym na produkcję roślinną, hodowlę krów mlecznych i bydła opasowego. – Ciągnik będzie wykorzystywany do cięższych prac, przy zielonce, paszy, zasiewach – mówił Jan Duda.

RADOSŁAW SZCZĘCH

• WIĘCEJ ZDJEĆ NA [WWW.DZIENNIKW SCHODNI.PL/ROLNICTWO](http://WWW.DZIENNIKW SCHODNI.PL/ROLNICTWO)

# Kto ma długi, a kto oszczędności

**PIENIĄDZE** Radni złożyli oświadczenia majątkowe za 2018 rok. Średnio co drugi samorządowiec spłaca kredyt

Przeglądając oświadczenia radnych, w oczy rzucają się ogromne dysproporcje pomiędzy najbardziej majątnymi samorządowcami, a ich uboższymi kolegami z tego samego gremium. Trójka, która może pochwalić się najwyższym dochodem osiągniętym w ubiegłym roku otrzymała w sumie 730 tys. zł. To Janusz Grobel (268 tys. zł), Elżbieta Szymańska (232 tys. zł) i Ewa Wójcik (230 tys. zł). Wpływy osiągnięte przez byłego prezydenta Puław i byłą wiceprezydent podwyższyły odprawy. Cała wymieniona trójka to członkowie jednego klubu, dawnego PSPP, a obecnie „Samorządowców”.

Kto zarobił najmniej? Lilianna Jaworska (17,6 tys. zł), Ryszard Smo-

lak (20,2 tys. zł) oraz Beata Kozik (24,9 tys. zł). Cała trójka do rady miasta weszła po ostatnich wyborach, a dla pań z klubu „Niezależni” jest to samorządowy debiut.

W klubie Prawo i Sprawiedliwość tak dużych różnic nie ma. Najbogatszym radnym tego ugrupowania pod względem wysokości dochodu jest Grzegorz Bińczak (108,5 tys. zł), który wyprzedza Bożenę Krygier (87,1 tys. zł) i Halinę Jarząbek (81,7 tys. zł). Listę zamyka natomiast Michał Śmich z dochodem w wysokości ok. 34 tys. zł. Zauważalny wzrost wysokości uposażenia zanotował Paweł Matras, który po awansie na stanowisko wiceprzewodniczącego rady, może pochwalić się dochodem przekraczającym 62 tys. zł. To niemal trzy razy więcej, niż dwa lata wcześniej.

Porównując wartość nieruchomości puławskich radnych, zesta-

wienie będzie wyglądało podobnie. Z jednym wyjątkiem. To radny Koalicji Samorządowej, Waldemar Kowalczyk, który jest pod tym względem liderem, a wartość takiego majątku to w jego przypadku ok. 950 tys. zł. Część radnych w swoich oświadczeniach w rubrykach o nieruchomościach wpisała „nie dotyczy”. Zrobił to nawet Michał Śmich, który poniżej wykazał zaciągnięcie kredytu na zakup mieszkania. – Po prostu prawo własności jeszcze na mnie nie przeszło. Na pewno wszystko jest w porządku. Konsultowałem to z pracownikami urzędu – zapewnił.

Co do zadłużenia, to wykazało je 10 z 21 radnych. Najwyższe zobowiązania na koniec 2018 roku mieli: radny Kowalczyk (337 tys. zł), Sławomir Seredyn z Samorządowców (235 tys. zł) i Marzanna Pakuła z Niezależnych (155 tys. zł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Najwyższy dochód w 2018 roku

1. Janusz Grobel - 268 tys. zł
2. Elżbieta Szymańska - 232 tys. zł
3. Ewa Wójcik - 230 tys. zł
4. Mariusz Cytryński - 183 tys. zł
5. Grzegorz Bińczak - 110 tys. zł
6. Andrzej Kuszyk - 96 tys. zł
7. Marzanna Pakuła - 93 tys. zł
8. Bożena Krygier - 87 tys. zł
9. Sławomir Seredyn - 86 tys. zł
10. Halina Jarząbek - 82 tys. zł
11. Waldemar Kowalczyk - 69 tys. zł
12. Paweł Matras - 62,24 tys. zł
13. Tomasz Kraszewski - 62,22 tys. zł
14. Ryszard Ścibior - 59 tys. zł
15. Ignacy Czeżyk - 58 tys. zł
16. Michał Śmich - 39 tys. zł
17. Michał Zakrzewski - 34 tys. zł
18. Anna Kędziora - 31 tys. zł
19. Beata Kozik - 25 tys. zł
20. Ryszard Smolak - 20 tys. zł
21. Lilianna Jaworska - 18 tys. zł

## Najwyższe oszczędności

1. Elżbieta Szymańska - 700 tys. zł
2. Janusz Grobel - 116 tys. zł
3. Mariusz Cytryński - 105 tys. zł
4. Ewa Wójcik - 72 tys. zł
5. Anna Kędziora - 70 tys. zł
6. Ignacy Czeżyk - 69 tys. zł
7. Ryszard Ścibior - 37 tys. zł
8. Sławomir Seredyn - 35 tys. zł
9. Marzanna Pakuła - 31 tys. zł
10. Bożena Krygier - 30 tys. zł
11. Tomasz Kraszewski - 21 tys. zł
12. Waldemar Kowalczyk - 20 tys. zł
13. Lilianna Jaworska - 15 tys. zł
14. Beata Kozik - 15 tys. zł
15. Michał Zakrzewski - 13,5 tys. zł
16. Ryszard Smolak - 8 tys. zł
17. Paweł Matras - 6 tys. zł
18. Michał Śmich - 3 tys. zł

(dane z oświadczeń majątkowych, źródło: BIP, wartości zostały zaokrąglone do 1 tys. zł)

# Prezydent czeka na pierwsze wotum zaufania

**PUŁAWY** Miejscy radni podczas najbliższej sesji po raz pierwszy będą głosować nad absolutorium i wotum zaufania dla nowego prezydenta Pawła Maja. To, że je otrzyma można uznać za niemal pewne. Podobnie jak to, że nie będzie to decyzja jednomyślna. O tym, że nowy prezydent nie ma się czym martwić świadczą wyniki głosowań na poszczególnych komisjach poprzedzających czerwcową sesję. Dla przykładu, radni z komisji promocji i kultury, w większości zagłosowali za udzieleniem wotum zaufania Pawłowi Majowi. Wśród nich byli nie tylko samorządowcy z jego

własnego klubu „Niezależnych” oraz Prawa i Sprawiedliwości, ale także dwójka z Koalicji Samorządowej. Członkowie klubu „Samorządowcy” głosowali różnie. Ryszard Smolak był „za”, ale Janusz Grobel i Anna Kędziora wstrzymali się od głosu. Pozytywnie jednomyślna w tej sprawie była natomiast komisja rewizyjna. Głosowanie nad absolutorium i wotum zaufania dla prezydenta wiąże się również z decyzją o przyjęciu lub odrzuceniu sprawozdania za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Za jego przygotowanie oraz wykonanie odpowiadała jeszcze

poprzednia administracja Ratusza, na czele z byłym prezydentem Januszem Groblem.

– Gdybyśmy jednak wyrazili wolę, że nam się to (sprawozdanie z wykonania budżetu) nie podoba, konsekwencję spadną na obecnego prezydenta. To on odpowiada za to głową – zauważył radny Ignacy Czeżyk (PiS), krytycznie oceniając przepisy w tym względzie. – Myślę, że w naszym przypadku, nie będzie to jednak miało znaczenia – uspokoił szef komisji rewizyjnej. Pozytywną opinię na temat wykonania budżetu za 2018 rok wyraziła Regional-

na Izba Obrachunkowa. Wydaje się więc, że przyjęcie odpowiednich uchwał będzie jedynie formalnością. Nie znaczy to jednak, że radni będą jednomyślni. Niemal dokładnie rok temu, pod koniec maja 2018 roku, w trakcie głosowania nad absolutorium dla byłego już prezydenta Janusza Grobla, „za” opowiedziało się 20 radnych. Przeciw był jedynie ówczesny radny Paweł Maj. – Udzielenie absolutorium dla prezydenta często jest utożsamiane z poparciem prowadzonej przez niego polityki. Mój głos to wyraz sprzeciwu wobec jego działań – tłumaczył wtedy swoją decyzję.

Niewykluczone zatem, że podobną formułę pod koniec czerwca zaprezentują członkowie klubu „Samorządowcy”. Byłoby to jednak częściowo uderzenie „do własnej bramki”, bo podstawą do negatywnej oceny obecnego prezydenta jest w tym przypadku głównie kwestia prawidłowości wykonania ich własnego budżetu. Chociaż, jak udowodnił już Maj, może być nim także ogólna ocena polityki prowadzonej przez prezydenta. Jak ostatecznie zagłosują puławscy radni przekonamy się na sesji w środę 26 czerwca.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Czekają na siłownię i plac zabaw

**PULAWY** Trzy firmy złożyły oferty w przetargu na budowę nowego placu zabaw połączzonego z siłownią zewnętrzną przy ul. Kołodzieja. Najtańsza z nich zmieściła się w założonych przez władze budżecie. Koszt to niecałe 160 tys. zł.

Na pierwszy plac rekreacyjny mieszkańcy os. Górna-Kolejowa czekają od lat. Pomysł jego wykonania został zgłoszony już do poprzedniego budżetu obywatelskiego. Ilość głosów była wystarczająca do przyznania środków, ale na drodze do sukcesu stanęły przepisy związane z minimalnymi odległościami od jezdni. Władze Puław musiały postarać się o specjalnie zezwolenie od ministerstwa, które

zostało wydane w listopadzie ub. roku.

Teraz przeprowadzono przetarg, do którego przystąpiły trzy firmy. Najtańszą ofertę złożył Safeplace z Borzechowa (158,3 tys. zł), który jako jedyny zmieścił się w zakładanym budżecie 167 tys. zł. Dwie pozostałe propozycje opiewają na ok. 200 tys. zł, a złożyły je firmy Weran z Wrocławia oraz Dro-Mar ze Skaryszewa. Jeśli postępowanie zakończy się podpisaniem umowy, zwycięzca na wykonanie zadania będzie miał trzy miesiące. Na miejscu znajdzie się nowa nawierzchnia, zieleń, ławki, kosze na śmieci, a także m.in. karuzela, bujaki, huśtawka, zjeżdżalnia oraz urządzenia do ćwiczeń. **RS**

## Miasto kontra komary i kleszcze

**PULAWY** Okolice parku, Wisły oraz innych terenów zielonych w mieście przeżywiają obciążenie ze strony komarów. W tym tygodniu owady zostały potraktowane chemicznymi opryskami.

Jak informuje puławski Ratusz, akcja odkomarzania miasta ma ograniczyć populację dorosłych komarów, meszek i kleszczy. Opryski były wykonywane we wtorek i środę od godz. 21 do 5 rano. Środki, które zostały użyte do zwalczania komarów, jak podkreślają urzędnicy, posiadają odpowiednie atesty i są dopuszczone do stosowania na terenie naszego kraju przez Ministerstwo Zdrowia. Za-

daniem zleconym przez UM zajęło się przedsiębiorstwo ABA-SANIMAX.

Odkomarzanie zostało przeprowadzone na wskazanych przez urząd terenach, takich jak: bulwar nad Wisłą, pobrażę rzeki i ścieżka rowerowa od starego mostu do granicy z Parchatką, błonia, marina - w tym ciąg pieszy do wieży widokowej, Skwer Niepodległości, okolice skateparku, Park Solidarności, okolice MOSiR-u, Domu Chemika, zieleń za Ratuszem, skwer przy dawnym dworcu autobusowym, zieleń przy stadionie, Park Czartoryskich, teren wokół pałacu Marynki i miejskiego przedszkola nr 15. **RS**

# Pamięci nie da się tak łatwo zamazać

**WANDALIZM** Ktoś zniszczył czerwoną farbą miejsce pamięci żydowskich ofiar rozstrzelanych przez niemieckich żołnierzy w 1942 roku. Na tablicy naniesiono m.in. symbol „SS”, napis „NKWD” i „UB”. Dewastację odkryły dzieci z miejscowej szkoły, które przyszły porządkować mogiłę

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

**P**omnik w tzw. Zakręconym Lesie niedaleko Karmanowic upamiętnia ofiary II wojny światowej, Żydów pochodzących z wawolnickiego getta zabranych do pracy w cegielni na terenie Łopatek. Gdy pojmami wykonali zadanie, pod koniec lata lub jesienią 1942 roku Niemcy zabrali ich do lasu za Karmanowicami. Tam odbyła się egzekucja. Cała grupa złożona z kobiet i mężczyzn została rozstrzelana. Cudem przeżyły dwie osoby.

– Z relacji świadków wynika, że jedna z żydowskich kobiet została ranna, ale przeżyła. Uratowała życie także kilkuletni chłopiec, którego podczas egzekucji przykryła swoim ciałem. Należała do rodziny Symuchów, która w Wawolnicy prowadziła sklep. Nie wiadomo, co stało się z nimi później – opowiada Joanna Świdarska z lubelskiego UMCS.

Pamięć o tamtych, tragicznych wydarzeniach, nie zginęła. Rok temu w „Zakręconym Lesie” postawiono tablicę upamiętniającą ofiary. Od tamtej pory miejscem pamięci zajmowali się m.in.



FOT. JOANNA ŚWIDARSKA

**Pomnik stanął w tym miejscu rok temu**

uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Karmanowicach. Teren był regularnie sprzątny, a przy pomniku zapalano znicze.

– Zarówno mieszkańcy Karmanowic, jak i sąsiednich Łopatek, podczas odkrywania historii wojennego mordu okazali wiele życzliwości i zaangażowania. Bez nich nie udało się niczego zrobić – podkreśla Joanna Świdarska. – Dlatego nie chciałabym, żeby akt wandalizmu który się wydarzył, położył się cieniem na karmanowickiej społeczności – dodaje.

W poprzedni czwartek napisy na kamiennej tablicy odkryła grupa uczniów, która razem z dyrektorem karmanowickiej podstawówki udała się do lasu, żeby uporać się z grobem. – To było dla nas ogromne zaskoczenie. Szliśmy tam posprzątać, zapalić świeczkę i nagle taki widok – opowiada Marzena Wartacz-Zadora, dyrektor szkoły, która jako pierwsza poinformowała o tym przykrym znalezisku lokalne

władze oraz fundatorów pomnika.

Po opublikowaniu informacji o tym zdarzeniu w mediach społecznościowych, sprawą zainteresowała się policja. – Nie otrzymaliśmy zgłoszenia o dewastacji, ale podjęliśmy decyzję, że zajmiemy się tym z urzędu – informuje mł. asp. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Nie wykluczone, że wszczęte zostanie śledztwo nie tylko w kierunku wandalizmu, czy niszczenia miejsca pamięci, ale także propagowania faszyzmu i nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych lub wyznaniowych.

W pomoc zaangażował się także Robert Kaldonek, sołtys Karmanowic, który umówił już kamieniarza. Specjalista oglądał piaskowiec w poprzedni piątek, a jego czyszczeniem (poprzez zeszlifowanie zewnętrznej warstwy) miał zająć się w mijającym tygodniu. Deklarację sfinansowania prac złożył wójt gminy Wawolnica, Marcin Łąguna. Wniosek o wsparcie tego zadania najprawdopodobniej trafi również do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

Ustalenie wandalę może być trudne, bo w gminie Wawolnica nie notowano dotychczas tego rodzaju incydentów, a miejsce jest schowane w lesie. Wiemy jedynie, że sprawca musiał pojawić się niedawno, w ciągu ostatniego miesiąca. Jeszcze na początku maja tablica była czysta.

## Próbował ratować dobytek, został poparzony

**BARANÓW** Groźny pożar budynku gospodarczego przy ul. Puławskiej. Podczas próby gaszenia stodoły przerobionej na warsztat, dwie osoby zostały ranne. Jedną z nich do szpitala w Łęcznej zabrano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Wewnątrz budynku, poza słomą i narzędziami, znajdował się m.in. tysiąclitrowy zbiornik z olejem napędowym. W pewnym momencie, być może, jak przypuszczają strażacy, na skutek pro-

wadzonych wewnątrz prac, powstała iskra, która doprowadziła do pożaru. Ogień szybko zaczął obejmować kolejne partie budynku.

Obiekt znajdował się w ścisłej zabudowie, pomiędzy dwoma innymi budynkami gospodarczymi. Do gaszenia dobytku jako pierwszy ruszył jego właściciel. Szybko dołączył do niego jeden z przypadkowych kierowców, który zauważył dym. Okazał się nim zawodowy strażak, pracow-

nik puławskiego PSP. Obaj mężczyźni w trakcie prób gaszenia zostali poparzeni. Na miejsce wezwali straż, przyleciało również Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Śmigłowiec zabrał dotkliwie poparzonego właściciela posesji do szpitala w Łęcznej. Drugi z poszkodowanych miał trafić na izbę przyjęć szpitala w Puławach. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

– Całkowitemu zniszczeniu uległ jego dach.

Akcję gaśniczą utrudniał płonący zbiornik z olejem napędowym, który na szczęście nie był pełny – mówił nam kierujący działaniami mł. bryg. Grzegorz Buzala, szef puławskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej.

Oprócz zawodowców z Puław, w akcji brało udział także kilka zastępów straży ochotniczych m.in. z Baranowa, Czołny, Bałtowa i Zagórzdzia.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**



FOT. CZYTELNIK / ALARM 24

# Wszyscy utalentowani z Domu Chemika

Zespoły taneczne i wokalne, soliści, orkiestra dęta, teatralne grupy dziecięce, balet, a także zabawy i animacje dla dzieci, cyrkowe sztuczki, malowanie twarzy i mydlane bańki - to wszystko w niedzielę przed pałacem Marynki pokazał Puławski Ośrodek Kultury w ramach kolejnej edycji POK-frontacji.

Na scenie zaprezentowali się: Puławska Orkiestra Dęta, zespół baletowy „Etiuda”, Zespół Pieśni i Tańca „Powieśle” im. K. Walczak, senioralny zespół „Puławianki”, Studio Tańca „Pokus”, wokaliści Zbigniewa Jonaka i Michała Matrasa, Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Wokalny, Zespół Reprezentacyjny „Geriatry”, a także teatry Retro, SPUT2 oraz dzieciaki od „zabawy w teatr”.

Na placu nie brakowało atrakcji dla dzieci, mydlanych baniek, kaci-ków zabaw, animatorów itp. Swoje



FOT. RADOŚĆ W SZCZĘCIE

stoisko rozłożyli również uczestnicy Klubu Twórców Ludowych, a także pracownicy Centrum Informacji Turystycznej. W roli konferansjerki oraz jednej z uczestniczek festiwa-

lu wystąpiła Anna Filipiak-Matras. Tegoroczne POK-frontacje zgromadziły na pałacowym dziedzińcu kilkuset mieszkańców Puław i okolic. (RS)

## Zapowiedzi imprez i wydarzeń

### PUŁAWY

**PROMOCJA KSIĄŻKI PROF. GRZYBKOWSKIEJ** Muzeum Czarotoryskich w Puławach zaprasza na promocję książki prof. dr hab. Teresy Grzybkowskiej „Kobieta wódzem chwalebne go czynu. Twórczyni pierwszych polskich muzeów i ogrodów filozoficznych”. Spotkanie zostanie zorganizowane 14 czerwca o godz. 16 w Domu Aleksandryjskim (Zespół Reprezentacyjny XX. Czarotoryskich). Prof. zw. dr hab. Teresa Grzybkowska, historyk sztuki, zajmuje się malarstwem polskim i europejskim XVI–XXI wieku, dawną sztuką gdańską i malarstwem Jacka Malczewskiego, początkami muzealnictwa, historią ogrodów, związkami malarstwa z muzyką. Książka „Kobieta wódzem chwalebne go czynu” opisuje powstanie pierwszych polskich muzeów z perspektywy ich twórczyni. W publikacji poruszono nie tylko temat muzeów, ale również ogrodów, wolnomularstwa i filozofii epoki Oświecenia.



**OPERA NA PROWINCJI** Dobiega końca tegoroczna edycja Festiwalu im. Wincentego i Franciszka Lesslów w Puławach. Na finał wydarzenia będzie można zobaczyć wyjątkową, plenerową realizację słynnej opery „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki, prezentowaną w ramach projektu Opera na Prowincji. Widowisko będzie można zobaczyć 15 czerwca o godz. 20.30 na Dziecińcu Pałacu Marynki. „Opera na Prowincji” to projekt,

którego nadrzędnym celem jest popularyzowanie muzyki operowej w tym dorobku St. Moniuszki a także odnalezienie nowej grupy odbiorców - wrażliwej na sztukę, jednak nie zawsze korzystającej z oferty gatunku opery. – Założenia przedsięwzięcia opieramy na kooperacji orkiestry i chóru Teatru Muzycznego w Lublinie, zespołu solistów, którego trzon stanowić będą artyści związani z Teatrem Wielkim w Poznaniu a także zespołu Pieśni i Tańca „Powieśle” – opowiadają organizatorzy wydarzenia.



„Straszny dwór” to komediowe dzieło o silnym zabarwieniu patriotycznym, uznawane za najdoskonalszą operę w twórczości Moniuszki i jedną z najlepszych oper polskich. W charakter kończącego się festiwalu „Opera na Prowincji” będzie wpisywać się za sprawą postaci Wincentego Lessla, który w drugiej połowie XVIII wieku na dworze Czarotoryskich w Puławach tworzył kameralne dzieła operowe oparte na tekstach między innymi Juliana Ursyna Niemcewicza, Franciszka Dionizego Książczaka czy Izabeli Czarotoryskiej. Twórcy projektu „Opera na

Prowincji” pragną popularyzować w naszym regionie muzykę operową. Widowisko „Straszny Dwór” będzie można zobaczyć jeszcze raz 15 sierpnia na dziedzińcu Pałacu Zamoyskich w Kozłowie. Docelowo wydarzenie będzie realizowane w następnych latach. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

**PIKNIK WITAJ LATO!** W niedzielę, 16 czerwca o godz. 13 w Parku Czarotoryskich w Puławach zostanie zorganizowany piknik rodzinny „Witaj lato”. W programie moc atrakcji dla dużych i małych. Niespodzianki, teatr, występy młodych lokalnych artystów, pokazy iluzji, koncerty disco-polo i wiele innych. Gwiazdą wieczoru będzie zespół E-mail, który zaprezentuje takie utwory, jak: „Fiesta Latina”, „Zakochałem się” czy „Najbardziej Ciebie chcę”. Piknik ma charakter charytatywny. W trakcie imprezy będzie można wesprzeć akcję „Razem dla Rodaków ze Wschodu” wrzucając datki do puszek wolontariuszy Stowarzyszenia „Przeszłość-Przyszłość”. Imprezę poprowadzą Patryk Pietrasiak i Adrian Wodziński.

**URODZINY TEATRU SPUT2** Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika zaprasza na pokaz spektakli Teatru SPUT2 z okazji 15 urodzin formacji. Zobaczymy m.in. premierowy monodram „Pif! Paf! Jesteś trup”. Wydarzenie odbędzie się 18 czerwca o godz. 17. Grupa SPUT2 prowadzona przez instruktorkę Katarzynę Grudzień, obchodzi w tym roku 15 istnienia. Na zajęciach uczestnicy poznają zasady kultury żywego słowa oraz zdobywają umiejętności współpracy w grupie. W ramach urodzinowej prezenta-

cji zobaczymy trzy spektakle formacji. Premierowo zaprezentowany zostanie monodram „Pif! Paf! Jesteś trup!” w wykonaniu Janka Wiśniewskiego. Napisana przez Williama Mastrosimone sztuka stała się jedną z najważniejszych młodzieżowych sztuk w historii. To historia nastoletniego Josha, który w więziennej celi dokonuje rachunku sumienia za popełnione morderstwo. Zobaczymy także spektakl „Zołza(y)” oraz plenerowy pokaz młodszej grupy formacji. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.



### KAZIMIERZ DOLNY

**JAZZ u SZUKALSKIEGO** Studio KZMRZ zaprasza do willi Stanisława Szukalskiego w Kazimierzu Dolnym na Albrechtówce na noc pełną muzycznych wrażeń. Start w sobotę o godz. 21.30. Muzykę elektroniczną i jazzową wykonają: Rachmanin-off oraz zespół MIJAGI. – Dzięki oświetleniu i kilku dźwięków znajdziemy się w innej czasoprzestrzeni! – przekonują organizatorzy.

### NAŁĘCZÓW

**XIII NAŁĘCZOWSKI FESTIWAL TAŃCA „EURO DANCE”** Przed nami 13. edycja cieszącego się dużą

popularnością Nałęczowskiego Festiwalu Tańca „Euro Dance”. Soliści, duety oraz grupy taneczne z całego kraju będą rywalizować w dniach 14-16 czerwca na scenie przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie. Tegoroczna edycja Festiwalu rozpocznie się 14 czerwca. O godz. 16 ulicami Nałęczowa tradycyjnie już przejdzie barwny korowód uczestników imprezy z udziałem Orkiestry Dętej OSP Lubartów. Tuż po korowodzie, na scenie przed Urzędem Miejskim, rozpoczną się zmagania uczestników. Grupy Taneczne będą rywalizować w ramach przeglądu.



Drugi etap konkursu rozpocznie się w sobotę o godz. 9.30. Laureaci tegorocznej edycji Festiwalu wystąpią podczas uroczystej Gali Tanecznej podczas finału imprezy - w niedzielę o godz. 15. Tradycyjnie podczas Festiwalu Tańca w Nałęczowie nie zabraknie dodatkowych atrakcji. Wśród nich m.in. Piknik Świętojański. 15 czerwca o godz. 12 w Parku Zdrojowym będą kiermasz z rękodziełem, kulinarna strefa gotowania oraz moc innych atrakcji. Niesamowite widowisko taneczne w świetle ultrafioletowym, wykonane przez członków Teatru Tańca

Rocketman, biograficzny, godz. 18.15

### Wtorek, 18 czerwca

Rocketman, biograficzny, godz. 18.15 Agent Kot, komedia, animowany, godz. 14.15

Men i Black: International, komedia/sci-fi, godz. 16, 20.30

Rocketman, biograficzny, godz. 18.15

### Środa, 19 czerwca

Rocketman, biograficzny, godz. 18.15 Agent Kot, komedia, animowany, godz. 14.15

Men i Black: International, komedia/sci-fi, godz. 16, 20.30

Rocketman, biograficzny, godz. 18.15

### Czwartek, 20 czerwca

Rocketman, biograficzny, godz. 18.15 Agent Kot, komedia, animowany, godz. 14

Men i Black: International, komedia/sci-fi, godz. 18

Rocketman, biograficzny, godz. 15,45

Wieczór Kinomaniaka: Słodki koniec dnia, dramat, godz. 20.15

DyeMotion, zobaczymy 15 czerwca, godz. 22 na scenie przed Urzędem Miejskim. Spektakl „Materia” wyreżyserowali Marian Folga i Anna Banasik. Nie zabraknie również ciekawych warsztatów prowadzonych przez specjalistów, m.in. zajęcia dotyczące tańca współczesnego i improwizacji.

**ŚWIĘTOJAŃSKI KIERMASZ PRODUKTÓW LOKALNYCH** Blisko 30 lokalnych producentów zaprezentuje lokalne dziedzictwo kulinarne i rodzime rękodzieło z okolic Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław podczas Świętojańskiego Kiermaszu Produktów Lokalnych w Nałęczowie. Wydarzenie odbędzie się 15 czerwca o godz. 12 w Parku Zdrojowym. Kiermasz będzie połączony z Piknikiem Świętojańskim z bogatym programem artystycznym i kulinarnym. W programie zaplanowano występy lokalnych artystów, kulinarną strefę gotowania na żywo na bazie produktów lokalnych oraz konkurs taneczny „Taniec Żywiółów”.

Na kiermaszu wystawcy prezentują rękodzieło (wiklinowe kosze, malowaną ceramikę, serwety czy chodniki pasiaki) i produkt (przetwory z płatków i owoców róży, oleje tłoczone na zimno, przetwory z owoców i miodu). Nie zabraknie również atrakcji dla dzieci w postaci konkursów, animacji i zabaw.



DAMIAN DRABIK



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

# Teraz grzyby

Po smardzach w okolicy Kazimierza Dolnego ani śladu. Pojawiły się za to pierwsze grzyby, a jak popada, będzie pierwszy wysyp – podpowiadamy co i jak zbierać. A następnie jak zrobić grzyby w sosie i marynowane. Mamy także recepturę na smaczne pierogi z grzybami.

**WALDEMAR SULISZ**

Po smardzach w okolicach Kazimierza ani śladu. Ale już pojawiły się borowiki i inne grzyby. Choć każdy ma swoje sposoby na zbieranie grzybów, to do zbierania należy podejść z głową.

## Zasady

Obowiązuje kilka zasad, z których najważniejsze przypominamy. Najważniejsza – zbieramy tylko grzyby znane, co do których nie mamy wątpliwości.

A i tak zawsze warto mieć przy sobie atlas. Kto zaczyna przygodę z grzybami, powinien wybierać grzyby rurkowe, bo w tej grupie trudno o grzyby śmiertelnie trujące. Nie wolno zbierać grzybów na smak – muchomor sromotnikowy ma lekko słodkawy smak.

Grzyby zbieramy do łubianek lub koszyków, nigdy do plastikowych toreb i wiader. Nie zbieramy grzybów bardzo młodych, bo młody muchomor sromotnikowy jest mylony z młodą gąską zieloną czy czubajką kania. Grzyby wykrecamy z podłoża, tak by nie uszkodzić grzybnia. Grzyby przyrządzamy w dniu zbioru i jemy zaraz po przyrządzeniu.

## Grzybiarz myli się tylko raz

Stare przysłowie mówi, że grzybiarz, jak saper – myli się tylko raz. Polowanie na kanie przypomina grę w ruletkę. Nawet doświadczeni grzybiarze czasem mylą się jeden raz. Jak odróżnić kanie od śmiertelnie trującego muchomora sromotnikowego?

Kania ma odchodzące łuski, pierścieniem na trzonie można przesuwając jak obręczką, w dodatku trzon jest pusty. Muchomor nie ma łusek, pierścień jest przyrośnięty do trzonu, trzon jest pełny. W razie wątpliwości – warto zgłosić się na dyżur do miejscowej stacji Sanepidu.

## Kania jak schabowy

Składniki: 4 kapelusze kani, litr mleka, 2 jajka, łyżka mąki, 4 łyżki bułki tartej, sól, pieprz, olej na smażenie.

Wykonanie: kapelusze oczyścić pędzelkiem, wymoczyć w mleku, delikatnie rozgnieść dłonią. Rozbić jajka z solą i pieprzem. Obtaczać kapelusze w jajku, mące, powtórnie w jajku i bułce tartej. Smażyć na oleju, do którego można dodać kawałek masła.

Panierować można inne grzyby. Świetne są rydze, które należy opłukać pod strumieniem bieżącej wody, panierować w bułce i usmażyć na sklarowanym maśle. To niebywały przysmak.

## Kalendarz grzybobrania

**BOROWIKI:** od lipca do października  
**PODGRZYBK:** od czerwca do listopada  
**MAŚLAKI:** od czerwca do października  
**GĄSKI:** od lipca do listopada  
**KURKI:** od czerwca do listopada  
**KOŹLARZE:** od lipca do października  
**KANIE:** od czerwca do listopada  
**OPIENKI:** od września do listopada

## Borowiki w śmietanie

Składniki: 50 dag borowików, 2 małe cebule, sól, pieprz, klarowane masło, śmietanka.

Wykonanie: grzyby obgotować w osolonym wrzątku. Po odparowaniu pokroić na kawałki. Na głębokiej patelni rozpuścić klarowane masło. Wrzucić grzyby i krótko przesmażyć. Podlać wodą (można bulionem), dodać drobno posiekaną cebulkę, doprawić solą z pieprzem i dusić pod przykryciem. Wlać śmietankę, odparować, by sos się zagęścił.

## Pierogi z gąsek

Składniki: ciasto na pierogi. Na farsz: 50 dag kaszy gryczanej, 50 dag gąsek, 2 cebule, sól, pieprz, olej do smażenia.

Wykonanie: cebulę pokroić w kostkę, podsmażyć na oleju. Dodać posiekane grzyby. Usmażyć, przełożyć do naczynia z ugotowaną i wystudzoną kaszą. Wymieszać, doprawić solą

z pieprzem, odstawić na pół godziny. Z rozwałkowanego ciasta wykrajać szklanką porcje, nakładać farsz, lepić, robiąc na brzegach fałbanki. Gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z przesmażoną cebulką.

## Marynowane na zakąskę

Składniki: 1 kg grzybów, 2 dag soli, 1 litr wody do obgotowania grzybów i 15 dag cebuli

Na zalewę: 1,5 szklanki wody, 1,5 szklanki octu 10%, 5 dag cukru, 1 dag soli, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy.

Wykonanie: grzyby szybko wypłukać i wrzucić na wrzącą wodę z dodatkiem soli i cebuli, gotować do miękkości, wyjąć z wody odsączyć, odrzucić cebulę. Grzyby włożyć do słoików i ostudzić, zalać ostudzoną zalewą. Pasteryzować 20 minut.

Grzyby smażyć na sklarowanym maśle i doprawiamy słodką, deserową śmietanką

## PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Stal Kraśnik – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:3 ● Wisła Sandomierz – Chelmsianka Chelms 1:0 ● Hutnik Kraków – Soła Oświęcim 1:1 ● Sokół Sieniawa – Avia Świdnik 1:1 ● Stal Rzeszów – Podhale Nowy Targ 2:1 ● Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska 1:0 ● Motor Lublin – Wiślanie Jaśkowice 4:3 ● Czarni Połaniec – Spartakus Daleszyce 4:2 ● KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:0.

|                 |    |    |       |
|-----------------|----|----|-------|
| 1. Stal Rz.     | 34 | 76 | 87-27 |
| 2. Podhale      | 34 | 76 | 63-27 |
| 3. Motor        | 34 | 70 | 62-34 |
| 4. Wisła P.     | 34 | 60 | 41-31 |
| 5. Hutnik       | 34 | 52 | 53-45 |
| 6. KSZO         | 34 | 51 | 51-43 |
| 7. Sokół        | 34 | 45 | 47-43 |
| 8. Avia         | 34 | 44 | 42-43 |
| 9. Orleńta      | 34 | 43 | 42-52 |
| 10. Stal K.     | 34 | 43 | 46-47 |
| 11. Wisła S.    | 34 | 39 | 37-57 |
| 12. Chelmsianka | 34 | 39 | 42-49 |
| 13. Wólczanka   | 34 | 38 | 41-39 |
| 14. Soła        | 34 | 38 | 37-51 |
| 15. Podlasie    | 34 | 35 | 41-68 |
| 16. Wiślanie    | 34 | 35 | 45-63 |
| 17. Czarni      | 34 | 28 | 36-63 |
| 18. Spartakus   | 34 | 23 | 34-65 |

## NAJLEPSI STRZELCY

**20 bramek** – Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) ● **18 bramek** – Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) ● **15 bramek** – Michał Grunt (KSZO), Rafał Król (Stal Kraśnik) ● **14 bramek** – Krzysztof Szewczyk (Wiślanie Jaśkowice), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim).

## Węgrzyn ósmy

**SPORT** Jakub Węgrzyn miał okazję wystąpić na mistrzostwach świata U-20, które rozgrywane były na Fidzi. Ostatecznie zawodnik Wisły Puławy zakończył zmagania na ósmej pozycji

**P**odopieczny trenerów Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna mógł się pochwalić wynikiem 158 kg w rwaniu i 189 kg w podrzucie. W dwuboju dało mu to ogólny rezultat 347 kg, a co za tym idzie ósme miejsce w kategorii +109 kg. Złoty medal wywalczył reprezentant Armenii Varazdat Lalailan, który uzyskał aż 419 kg (192 + 227) W sumie podczas imprezy na Fidzi rozdano 180 krążków. Polacy zabrali do domu tylko dwa z nich. Oba wywalczył Bartek Adamus (Ceramika Opoczno), który w kategorii 89 kg wywalczył brąz w dwuboju, a dodatkowo „małe” srebro za podrzut. (LUKISZ)

# Wisła wystąpiła Podlasie do IV ligi



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Po голу Mateusza Pielacha Wisła pożegnała się ze swoimi kibicami zwycięstwem

**PIŁKA NOŻNA** Ten mecz nie miał dla nich wielkiego znaczenia, ale piłkarze z Puław grali do końca. W sobotę w ramach ostatniej kolejki pokonali na stadionie MOSiR Podlasie Biała Podlaska 1:0. Efekt? Rywale najprawdopodobniej w kolejnych rozgrywkach zagrają w IV lidze

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka bardzo aktywny był zwłaszcza Łukasz Kacprzycki. To on jako pierwszy sprawdził czujność Macieja Wrzosek. Bramkarz Podlasia nie miał jednak problemów z obroną strzału. Później sporo krwi obrońcom rywali napsuł Krystian Żelisko, ciągle utrzymywał się jednak bezbramkowy remis.

W 23 minucie najpierw Wrzosek odbił uderzenie Kac-

przyckiego jednak przy dobitce Jakuba Poznańskiego był już bezradny. Z pomocą przyszedł jednak sędzia, który uznał, że stoper Dumy Powiśla był na pozycji spalonej i bramki nie uznał. W kolejnych fragmentach o groźne sytuacje było już trudniej i na przerwę obie drużyny schodziły bez goli.

Najważniejsza akcja meczu miała miejsce w 56 minucie. Chwilę wcześniej po centrze Kacprzyckiego niewiele do szczęścia zabrakło Żelisce. Znowu świetnie spisał się jednak Wrzosek, który odbił piłkę na rzut rożny. Drugie dośrodkowanie „Małego” znowu było bardzo dobre i pożytek z podania kolegi zrobił Mateusz Pielach. Kapitan Wisły po strzale głową otworzył wynik.

Później goście starali się doprowadzić do wyrównania, ale mieli problemy, żeby przedrzeć się przez szczelną defensywę

rywali. Jedyny strzał oddał tak naprawdę Bartłomiej Tkaczuk. Do końcowego gwizdka nic się już nie zmieniło i zespół z Białej Podlaskiej musiał przełknąć bardzo gorzką pigułkę. Porażka oznaczała, że biało-zieloni zakończą sezon w strefie spadkowej. Ostatnią deską ratunku dla podopiecznych trenera Przemysław Sałańskiego może być jeszcze sprawa walkowera za mecz z rundy jesiennej przeciwko Sole Oświęcim. Problem w tym, że Podlasie walczy o niego od kwietnia. Małopolski Związek Piłki Nożnej nie chce przyznać walkowera, który spowoduje spadek Soły, a utrzymanie białczan. Ci zwrócili się teraz do PZPN.

## ZNAMY PLAN PRZYGOTOWAŃ

Piłkarze trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego na ostatnim treningu spotkali się w środę. Zajęcia wznowią 3 lipca. Dopinany jest także plan przy-

gotowań. Wiadomo, że pierwszym sparingpartnerem będzie Opolanin Opole Lubelskie, a spotkanie zostanie rozegrane 13 lipca. Kolejni przeciwnicy? Chociażby: Stal Kraśnik (20 lipca), Hetman Zamość (27 lipca) i Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski (3 sierpnia).

### Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

**Bramka:** Pielach (56).

**Wisła:** Socha – Chudyba (71 Kusal), Poznański, Pielach, Barański, Kacprzycki (61 Litwiniuk), Supryn (87 Kędra), Kobiółka, Zmorzyński (70 Szczotka), Zuber (75 Puton), Żelisko.

**Podlasie:** Wrzosek – Renkowski, Łakomy (90 Mitura), Konaszewski, Chyła, Andrzejuk, Kaznoch, Dmowski (86 Nieścieruk), Syryjczyk (62 Zabielski), Leśniak (76 Martynek), Kosieradzki (66 Tkaczuk).

**Żółte kartki:** Chudyba – Zabielski

**Sędziował:** Albert Bińkowski (Skarżysko-Kamienna).

# Azoty w końcu mają nowego trenera

## PIŁKA RĘCZNA

Plotki z poprzedniego tygodnia się potwierdziły. Michał Skórski, który ostatnio prowadził z Rafałem Kuptelem Gwardię Opole podpisał z Azotami Puławy trzyletni kontrakt

Wreszcie koniec spekulacji. Drużyna z Puław długo napotykała na swojej drodze różne trudności, ale znalazła następcę Zbigniewa Markuszewskiego. Został nim zaledwie 40-letni Michał Skórski. Przypomnijmy, że wcześniej Azoty były

bliskie podpisania umowy z hiszpańskim szkoleniowcem Manolo Cadenasem. Były opiekun Orleń Wisły Płock zdecydował się jednak na powrót do ojczyzny. Cadenas to przede wszystkim wielkie doświadczenie. Skórski tak naprawdę jest za to dopiero na początku drogi, jeżeli chodzi o karierę szkoleniowca.

– Nasz wybór padł na młodego trenera, który jednak może pośzczycić się ciekawym CV. Jest przecież selekcjonerem kadry B, która jest bezpośrednim zapleczem dla pierwszej reprezentacji. Skoro

Związek Piłki Ręcznej w Polsce powierzył Michałowi Skórskiemu tak odpowiedzialne stanowisko to uważamy, że jest to bardzo dobra rekomendacja dla trenera, który w ostatnim sezonie wraz z ekipą z Opola świętował zdobycie brązowego medalu – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów cytowany przez klubowy portal.

Nowy trener klubu z Puław ma za sobą pracę w Płocku, jego wychowankiem jest chociażby Kamil Syprzak. W reprezentacji Polski młodszych roczników pod jego wodzą

występował również skrzydłowy Azotów Piotr Jarosiewicz. Z seniorami Skórski pracuje od pięciu lat, ostatnio w Gwardii jako asystent Rafała Kuptela. Ten duet zrobił zresztą świetny wynik, bo doprowadził ekipę z Opola do brązowego medalu PGNiG Superligi. A trzeba pamiętać, że droga zaczęła od dwóch zwycięstw z Azotami w ramach ćwierćfinałowej rywalizacji.

Jakie zadania przed nowym szkoleniowcem stawia prezes Witaszek? – W Puławach trener Skórski będzie miała za zadanie zbudowanie

zespołu złożonego z zawodników krajowych. Funkcja trenera kadry B to na pewno atut trenera – wyjaśnia szef Azotów.

Szósty zespół ubiegłych rozgrywek cały czas szuka też wzmocnień. Najnowszym nazwiskiem, jakie jest przymierzane do drużyny z Puław to Mateusz Piechowski z Orleń Wisły. 24-latek jest obrotywym i ma świetne warunki fizyczne – mierzy aż 210 cm. Jest wychowankiem klubu z Płocka, a w PGNiG Superlidze debiutował już w sezonie 2013/2014. (LUKISZ)

Dzieje Puław (64)

# Jak podróżował księżę Adam Kazimierz?

Wśród najbardziej ulubionych zajęć Księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego poczesne miejsce zajmowały podróże. Podróżował bardzo chętnie i dużo, za granicę i po kraju. Dobrze poznał Niemcy, Włochy, Szwajcarię. Podczas pobytu w Anglii był goszczony przez lorda Mansfelda i studiował prawo angielskie. Wizytę w Niemczech wykorzystał do nawiązania licznych kontaktów o charakterze naukowym. Uzyskana wiedza była mu bardzo pomocna przy kompletowaniu biblioteki w Puławach.

Celem podróży po kraju odwiedziny zaprzyjaźnionych domów, a przede wszystkim objazd swych posiadłości. A te były bardzo rozległe. Na Lubelszczyźnie stanowiły je: Puławy Przybysławice, Garbów i Tarnogóra; na Podlasiu Terespol i Międzyrzec; na Wołyniu Klewań; na Galicji – Sieniawa, Jarosław, Wysocki i Oleszyce; na Litwie Wołoszyn i 63 wsi. Było więc dokąd jechać. Po otrzymaniu spadku pozostawił wprawdzie funkcjonujące do tej pory w tych posiadłościach służby, ale postanowił postępować zgodnie z przysłowiem „Pańskie oko konia tuczy”.

Często, zwłaszcza na objazd swoich posiadłości, zabierał księżę ze sobą kogoś z rodziny.

Wyjazd poprzedzały długie, przygotowywane przez liczną służbę przygotowania. Wreszcie w dniu wyjazdu, ruch w Pałacu Błękitnym rozpoczynał się o 4 nad ranem. Wtedy to jako pierwsze, ruszały wielkie kryte furgony, każdy zaprzężony w siedem koni. Pod pojęciem furgonu rozumiemy duży, czterokołowy wóz z nadwoziem, najczęściej w postaci płóciennej budy używany na przykład do przewozu prowiantu. Jeden z nich przewoził spiżarnię, obficie zaopatrzoną w produkty spożywcze, w drugim znajdował się piec chlebowy, trzeci mieścił kuchnię podręczną. Danuta Wójcik-Górska w swojej książce „Władztwo księżnej Izabeli” w następujący sposób opisuje tę kawkadę pojazdów:

„Wieziono zapasy korzeni, szafranu, cukru. Jechał Greczyn – specjalista od przyrządzania kawy wraz ze swymi przyborami i cukiernik Sobolewski także ze swoim ekwipunkiem, dalej fajczarnia, kuźnia, warsztat rymarski, nie mówiąc o garderobie księcia i normalnym bagażu podróжным. Cała ta karawana przypominała niemal pielgrzymkę do Mekki, zwłaszcza, że kroczyło w niej kilkanaście wielbłądów objuczonych książkami.”

A co z księciem? Adam Kazimierz jechał zwykle otwartym koczem, zaprzężonym w siedem koni. Zatrzymajmy się chwilę przy opisie tego pojazdu. Zygmunt Gloger w swojej „Encyklopedii staropolskiej” tak oto pisze:



„Kocz, dawniej kotcz lub kotczy, wóz kryty węgierski, zwany po węgiersku „kocsi”, prawdopodobnie jest to przymiotnik od nazwy wsi węgierskiej Kocs, położonej pod miastem Raab, gdzie najpierw wyrabiano takie wozy. (...) Wozy takie bywały dwu, cztero i sześć konne, u możliwych kobiercami objazne. Knapski określa: „Wóz do wozienia rzeczy, person, potrzeb, jako u nas kotczy pospolity we 2 we 4 konie”. To ubieranie kotczych kobiercami stał pochodziło, że kolebki i karoco paradne nie nadawały się do dalekich podróży, wobec ówczesnych powszechnie złych dróg i mostów”.

Wróćmy do koczka z księciem Adamem Kazimierzem. Podróżował w towarzystwie konnej asysty, która tworzyli: jego adiutant Julian Ursyn Niemcewicz, plenipotent dóbr Czartoryskich Józef Orłowski, sekretarz księżnej Daniel Skowroński oraz kilku służących dworskich z lukami na plecach. Często uzupełniali skład orszaku rezydenci, a od 1777 - kiedy księżę został komendantem gwardii pieszej Wielkiego Księcia Litewskiego - również oficerowie gwardii. Na trasie zatrzymywał się Adam Kazimierz w zaprzyjaźnionych domach, wszędzie będąc przyjmowanym bardzo serdecznie i z prawdziwie polską gościnnością. Właściciele tych dworów, żegnając dostojnego gościa, żegnali go nawet na odległość kilku mil co powodowało, że orszak dochodził często do 400 koni. Takiej asysty nie powstydziałaby się nawet koronowana głowa.

W czasie podróży każdy z członków służby wykonywał konkretne

zadania. Ważna rola przypadła kwatermistrzowi, który wyprzedzał kolumnę, by we wcześniej ustalonych miejscach przygotować dla wszystkich kwatery. To nie było tylko rozplanowywanie miejsc noclegowych. Jeśli postój wypadł w karczmie usuwany był z niej dzierżawca - najczęściej Żyd. Ściany i podłogi wykładane były kobiercami, poszerzano drzwi, wstawiano nowe okna. Jeśli w najbliższej okolicy nie znaleziono odpowiedniego locum, rozbijano ogromny namiot, komfortowo wyposażony, mający pomieścić 60 osób.

Jak wyglądał stół w trakcie podróży? Odpowiedzi na to pytanie udzieliła Danuta Wójcik-Górska cytując opis naocznego świadka:

„... wnet podano likiery i wazy. Do cukrów dawano frukta (owoce), jakich pora roku dostarczyć mogła. Wina francuskie, węgierskie, burgundzkie, reńskie i szampańskie stawiano na stole i każdy brał podług gustu. Piwo angielskie było zwyczajnym trunkiem, którego butelka kosztowała wówczas złoty i groszy sześć. Porter dopiero w roku 1787 pierwszy raz okazał się zaletą, iż służy do wzmocnienia, czego Polacy w danym wieku i przy ostrym i pracowitym życiu nie potrzebowali. Po obiedzie w dni gorące dla zabawy rozdawano karty, innym zaś książki, według zażądania. Turczyn Ali i Murzyn Osman, bogato przybrani, podawali fajki; Greczyn Anastazy z dwoma laurami (sługami, których głównym zadaniem było biec przed orszakiem torując lub oświetlając drogę - przyp. A.T) roznosił kawę, a nie-

kiedy lemoniadę, lody podług pory i zażądania gości lub fantazji księcia”. Po zakończeniu uczty wszystko to pakowano i ładowano na bryki wyruszające w dalszą drogę.

Specyficznymi odwiedzinami były wizytacje oddziałów wojska litewskiego. Kadra oficerska często nie posiadała uprawnień ani kwalifikacji do szkolenia żołnierzy. Przyjazd księcia wpływał na poprawę ładu i dyscypliny, co podnosiło wartość militarną oddziałów.

Właściciele odwiedzanych przez Adama Kazimierza majątków przygotowywali na przyjazd księcia specjalne programy. Jako przykład niech posłuży założona w 2 połowie XVIII w Słonimiu przez Michała Kazimierza Ogińskiego rezydencja, będąca wybitnym ośrodkiem życia kulturalnego. Podczas odwiedzin przez księcia Czartoryskiego hetman wielki litewski przygotował tam wystawienie sztuk teatralnych oraz wysłuchanie koncertów. W tych ostatnich czynnie uczestniczył sam hetman grający podobno na niemal wszystkich instrumentach.

W programie podróży księcia Adama Kazimierza były również wizytacje szkół. Podczas ich trwania dzielił się z nauczycielami uwagami i przekazywał im cenne rady.

Bardzo krytycznie reagował Czartoryski na zasłyszane opowieści o brutalnym postępowaniu niektórych odwiedzanych właścicieli majątków. Za przykład niech posłuży osoba siedemdziesięcioletniego, na wpół obłąkanego starosty kaniowskiego, Mikołaja Potockiego. Opis jego uczynków podajemy

za cytowaną wyżej Danutą Wójcik-Górską.

„... gdy arendarz (dzierżawca, karczmarz – przyp. A.T) nie uścił należytej dzierżawy, kazał go Potocki rozebrać i umieścić w chlewie między wieprzami. Trzymał go tak długo, aż gmina żydowska wyrównała zaległość. Gorzej skończyła się przygoda dwóch chłopów pańszczyźnianych. Potocki obiecał ziemię temu, który przetrzyma więcej kijów. Jeden skończył po 263 uderzeniach, gdy tymczasem mniemany zwycięzca był już martwy od pół godziny”.

Oczywiście tego typu rozrywki nie mogły przypaść do gustu księciu Czartoryskiemu, który pośpiesznie pożegnał gospodarza i udał się w dalszą drogę.

A oto opis innej sytuacji, z którą zetknął się księżę zacytowany w wykorzystywanego już źródła:

„Na jednym ze swych folwarków na Podolu napotkał księżę grupę chłopów schwytanych na granicy, gdy chcieli uciec na Wołoszczyznę. Kazał im natychmiast zdjąć kajdany. – Jeśli źle wam u mnie - powiedział - idźcie z Bogiem, jesteście wolni. Chłopi pozostali. Ale gdy tylko księżę odjechał, ta sama twarda ręka ekonomo pochwyciła ich w swą władzę”.

Księżę Adam Kazimierz Czartoryski był bardzo lubiany przez ludzi. Podobno znał koligacje licznych rodzin szlacheckich i potrafił z pamięci wymienić kilkadziesiąt tysięcy panów szlachty podając ich imiona, nazwiska oraz wyliczając rodowód.

Na zakończenie rozważań o podróżach księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego proponujemy historię z lekkim uśmieszkiem w tle, zacytowaną z książki Danuty Wójcik-Górskiej.

„Podczas pobytu w Pińsku złożył księżę wizytę przebywającej w tamtejszym klasztorze pannie Ogińskiej. Sławna niegdyś piękność była obiektem starań cara Piotra I. Była to dobrze zachowana staruszka, wyglądająca na lat 60, a miała podówczas 93. W czasie rozmowy przy kawie i konfiturach księżę, znając jej historię, zapytał:

– Pozwoli wielmożna pani dobrodziejka zapytać, dlaczego, gdy tak potężny pan jakim był Piotr Wielki, zażądał jej ręki odmówiłaś mu?

– Mości księżę! – odrzekła staruszka. – Czy masz wasza książęca mość córki?

– Mam – odpowiedział księżę.

Na to panna Ogińska:

– Gdyby chan tatarski prosił waszą waszą książęcą mość o którą, dałbyś mu ją?

– To co inszego.

– Za mojej młodości car moskiewski był to samo co chan tatarski.

Oto jeden z przejawów patriotyzmu.

ANDRZEJ TOŁPYHO